

Niemców „dogonimy” za 28 lat

11 grudnia 2020

Średnie polskie wynagrodzenie to obecnie 26 proc. pensji niemieckiej i 38 proc. pensji francuskiej. Rozdźwięk w dochodach jest wyraźny nawet po wyeliminowaniu różnic cenowych w poszczególnych państwach. Od poziomu zarobków w Niemczech dzieli nas 28 lat.

Jak informuje portal biznes.interia.pl, w całej Unii Europejskiej tylko sześć krajów wypada gorzej od Polski pod względem średniego poziomu zarobków, a w przypadku czterech nasza przewaga jest minimalna. Wynika z badania Grant Thornton Salary Catch Up Index.

Średnie miesięczne wynagrodzenie brutto w Polsce wyniosło w 2019 roku 1150,67 euro. Jak wskazują autorzy badania, mieszkańcy Polski wciąż zarabiają nominalnie (bez uwzględnienia poziomu cen w danym kraju) niemal trzy razy mniej niż wynosi średnia unijna (3043,15 euro) oraz prawie pięć razy mniej, niż w prowadzącym w zestawieniu Luksemburgu (5064,20 euro).

Różnice w sile nabywczej zmieniają niewiele w strukturze wynagrodzeń. Przeciętny obywatel Polski za swoją miesięczną pensję mógłby kupić 1065 litrów paliwa, 247 zestawów kanapek Big Mac albo 177 biletów do kina. Te wyniki stawiają nas na ósmym miejscu od końca wśród krajów UE. Za średnią miesięczną pensję w Unii można by kupić 2340 litrów paliwa (przy założeniu, że cena jednego litra to około 1,30 euro), 444 zestawy kanapek Big Mac (6,9 euro za jeden zestaw) lub 349 biletów do kina (cena jednego to średnio 8,7 euro).

„Doganianie” sugeruje także, że bogatsze kraje UE będą pod względem płacowym stały w miejscu, a to oczywiście nie nastąpi.

Źródło: [NowyObywatel.pl](https://nowyobywatel.pl)